

(II Tempo - A. Austini) Albo prześladowuje go pech, albo ma mięśnie z kryształu. Salih Ucan gdy tylko posmakował koszulki pierwszego zespołu, zatrzymał się ponownie. To trzeci uraz młodego Turka w sezonie, ponownie lewego uda, choć w innym miejscu niż poprzednie.

Tym razem, trenując na zgrupowaniu reprezentacji Turcji U21, pojawiło się *"uszkodzenie pierwszego stopnia mięśnia obszerneho pośredniego lewego uda"*. Jeszcze jeden cios dla Ucana, który wrócił przedwcześnie ze zgrupowania drużyny narodowej, aby poddać się badaniom w Rzymie: będzie zastopowany przez 2-3 tygodnie i z tego powodu sezon dla niego praktycznie się kończy. Na pierwsze dolegliwości skarżył się również w Turcji, we wrześniu. Tydzień później, w przeddzień meczu Empoli-Roma, odkryto u niego uraz mięśni uda, który zastopował go na miesiąc. W grudniu poczuł się źle grając w meczu Primavera: kolejny uraz pierwszego stopnia przywodziciela długiego lewego uda. Do dyspozycji wrócił półtora miesiąca później, w Palermo, jednak musiał czekać do spotkania z Ceseną, aby znaleźć przestrzeń w składzie. Teraz nie wie czy uda mu się zaliczyć inne występy.

To dodatkowy problem dla Garcii, który w środku pola stracił już Strootmana i Keitę. Przeciwko Napoli powinni zatem wystąpić Pjanic, Nainggolan i De Rossi, o ile pierwsi dwaj wrócą w nienaruszonym stanie ze zgrupowań drużyn narodowych. Dziś wieczorem wystąpią obydwaj (Andora-Bośnia i Belgia-Cypr). W południe na boisko wyjedzie Verde, w koszulce reprezentacji U19, z kolei jutro wieczorem przyjdzie kolej na Torosidisa (przemęczony) i Manolasa (ból pleców), którzy zagrają na Węgrzech. Ljajic wystąpi w Portugalii, Gervinho i Doumbi czeka mecz z Gwineą Równikową.

W poniedziałek, gdy zespół wróci do treningów, poza Pjanicem, Nainggolanem i Verde, nie będzie Florenziego, który mimo problemów z kolanem pozostaje do dyspozycji Conte. Totti jest spodziewany na kontroli w Villa Stuart, aby podjąć regularne treningi i celować w mecz z Napoli. Holebas czuje się lepiej, Keita pracuje nad powrotem na kolejny pojedynek, z Torino, podobnie jak Maicon. Do pracy z grupą wrócił wczoraj Balzaretti, jednak nie ma sensu robić sobie złudzeń.

Autor: abruzzo